



krótko

Tak będziesz wierzył...

WYSPA PIASKOWA.

Temat XXVIII Wrocławskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę stał się też nazwą koncertu ewangelizacyjnego zorganizowanego przez Katolickie Radio Rodzina i Polest przy wsparciu Urzędu Miasta Wrocławia. W piątek 1 sierpnia o godz. 18.00 na Piasku rozpoczną się występy zespołów Full Power Spirit, Gospel Rain i New Life'm, promujące wędrowkę do Częstochowy i przybliżającą ją szczególnie tym, którzy nie mogą ruszyć w drogę. Wstępnie wolny.

Nuty i tkaniny

SOBÓTKA. Kolejne spotkanie z cyklu „Koncerty Ziemi Wrocławskiej” odbędzie się 27 lipca o godz. 19.00 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sobótce-Górcie. Kinga Adamczuk (sopran) i Adrian Szczurek (organy) wykonają m.in. utwory J.S. Bacha i S.S. Szarzyńskiego. Koncertowi towarzyszyć będzie wystawa tkanin Anny Domańskiej „Ślezańskie inspiracje”. Koncerty organizowane są przez Fundację „Opus Organi”, która dąży do odbudowania w bazyli św. Elżbiety we Wrocławiu organów Michaela Englera, zniszczonych podczas pożaru w 1976 r.

15. Salwatoriańskie Forum Młodych (5–14 lipca)

Zanim powiesz TAK



ARCHIWUM RMS

Uczestnicy forum oprócz modlitwy cenili sobie również zabawę i radość

Modlitwa i medytacja, adoracja Najświętszego Sakramentu, radość i zabawa, ale także... łązy. Tak było w **Dobroszycach na jubileuszowym spotkaniu młodzieży.**

Wakacje, czas wypoczynku, dla wielu młodych ludzi są okazją do poszukiwań wiary i obecności Boga. To właśnie dla nich ks. Mieczysław Tylutki SDS 15 lat temu zorganizował po raz pierwszy w Dobroszycach forum młodych. Tym razem spotkanie zaplanowane zostało pod hasłem „Zanim powiesz

TAK”, a jego celem było przygotowanie młodych do życia w małżeństwie, zwrócenie uwagi na piękno tego sakramentu, ale także wyczerpanie na zagrożenia.

Każdego dnia uczestnicy mieli możliwość spotkania z różnymi gośćmi, m.in. z psycholog dr Wiesławą Stefan i ks. Markiem Bałwasem, którzy swoim świadectwem pomagali odnajdywać prawdę o ludzkich pragnieniach. Był czas na spowiedź, rozważanie nad swoim życiem, nad jego radościami i problemami – przed Panem Bogiem i z Panem Bogiem.

Forum było wydarzeniem szczególnym nie tylko ze względu na jubileusz, ale także z uwagi na pożegnanie ks. Mieczysława Tylutkiego, dyrektora i założyciela Ruchu

Młodzieży Salwatoriańskiej. Decyzją przełożonych ks. Mieczysław został posłany do pełnienia funkcji proboszcza w parafii pw. św. Brata Alberta w Elblągu. Był zatem czas na podziękowania i wspomnienia. Niejednemu łąza zakreśliła się w oku. Funkcję nowego dyrektora RMS-u od 1 lipca pełni ks. Jerzy Morański.

Spotkanie zakończyło się trzydniowym Świętem Młodych. Była wspólna zabawa, taniec oraz radosny śpiew. Wśród zaproszonych zespołów wystąpiły New Life'm, Bethel oraz Brathanki. Nie można wspomnieć również o tradycyjnej Drodze Krzyżowej ulicami Dobroszyc oraz meczu piłki nożnej, w którym oprócz księży już od lat grają wóldarze Dobroszyc.

Paulina Ziemińska



Marek Mutor

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski wypowiedział miastu umowę w sprawie współprowadzenia Ośrodka Pamięć i Przyszłość. Jeśli decyzja ta zmierza do likwidacji placówki bądź jej ograniczenia, to należy ją uznać za złą dla Polski i dla Wrocławia. Wszak to tutaj dokumentujemy ten ważny element naszej historii, który jest poważnym atutem Polski w świecie.

Dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość; komentarz dla GN w sprawie decyzji ministra KiDN

Pamiętamy

20. ROCZNICA śmierci ks. Juliana Michalca (1922-1988), znanego wrocławskiego kaznodziei, jest okazją do modlitwy w jego intencji podczas Mszy św. 18 lipca w kościele pw. NMP na Piasku. Wrocławianie (i nie tylko) pamiętają go m.in. jako duszpasterza akademickiego, wykładowcę homiletyki we wrocławskim seminarium duchownym, a od 1980 r. historii filozofii na Papieskim Wydziale Teologicznym. W latach 1969-1983 Ks. J. Michalec pełnił funkcję proboszcza w kościele pw. NMP na Piasku. **ac**

Krzyż Edyty Stein

INNSBRUCK-WROCŁAW. Tyrolski artysta Helmut Strobl przywiózł 14 lipca do Wrocławia Krzyż Edyty Stein, wykonany przez siebie na zamówienie wrocławskich władz. 3,5-metrowy krzyż – zawierający 365 gwoździ symbolizujących dni roku oraz cierpienie ludzi prześladowanych z powodu wiary w Chrystusa – zostanie odsłonięty i poświęcony koło kościoła pw. św. Michała Archanioła we Wrocławiu 30 września. **ac**

Dar krwi

RYNEK. Dziesiątki mieszkańców Wrocławia oddawało krew w specjalnych namiotach ustawionych przy Ratuszu. Akcję, która trwała 12 i 13 lipca, zorganizowało Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa wraz z Polskim Czerwonym Krzyżem w odpowiedzi na alarmujące braki krwi w szpitalnych magazynach. Blisko 250 osób oddało łącznie 103 litry krwi. Po wypadku polskiego autobusu w Serbii chętnych do oddawania krwi



było bardzo wielu. Prowizoryczna stacja krwiodawstwa stanie we Wrocławiu jeszcze 16 i 17 sierpnia na placu Gołębim. **aj**

Harcerskie wakacje



MIEROSZÓW. Okres wakacji dla harcerek i harcerzy ze Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” Federacji Skautingu Europejskiego to czas obozów i wędrówek. Na letni, aktywny wyjazd w tym roku z Wrocławia wyjechały dwie drużyny harcerskie, ognisko przewodniczek i krąg wędrowników. Obozy odbywają się co roku w innym miejscu; tego lata skauci wyjechali w okolice Wałbrzycha do miejscowości Mieroszów. Ogniska, gry harcerskie, spanie pod namiotem, gotowanie posiłków nad ogniem – to tylko niektóre wyzwania, które czekają na harcerzy i harcerki z SHK „Zawisza” FSE. **dp**

Rowerem sprawniej

WROCŁAW-WIEDEN-BRATYSŁAWA. Niepełnosprawność nie musi oznaczać izolacji. Agata Jabłońska i Piotr Rocznik chcą dowiedzieć, że pomimo ograniczeń oraz przeciwności losu można osiągać wyznaczone cele. Agata ma 26 lat i jest magistrem filozofii. Choruje na rdzeniowy zanik mięśni, porusza się na wózku. Niepełnosprawność nie wpłynęła na jej pozytywne nastawienie do świata. Piotr ma 26 lat i jest inżynierem. Nie boi się życiowych wyzwań. Oboje

mieszkają we Wrocławiu, są aktywni zawodowo i uprawiają sport. Wspólnie zamierzają pokonać na rowerach blisko tysiąc kilometrów. Celem tej wyprawy są Wiedeń i Bratysława. Co trzeci dzień Agata i Piotr będą aktywnie odpoczywać, łącząc różne formy rehabilitacji. Ich niezwykła wędrówka potrwa osiemnaście dni – od 19 lipca do 5 sierpnia. Po zakończeniu wyprawy chcieliby zorganizować projekcję nakręconego w jej trakcie filmu. **ns**





Choć nogi bolą i bywa ciężko, warto iść do tego wyjątkowego celu...

XXVIII Wrocławska Piesza Pielgrzymka wyruszy za 13 dni. Odważni na start!



W drodze tacy sami

„Podajemy sobie ręce i nieważne, kim jesteśmy, nieważne, co robimy na co dzień. **Tutaj, w drodze do Matki, wszyscy jesteśmy tacy sami**”
– napisała jedna z pątniczek na stronie: www.pielgrzymka.pl.

W innym wpisie umieszczonym wśród świadectw uczestników Wrocławskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę czytamy: „Zawsze w dzień, kiedy wychodzi Pielgrzymka, ściska mnie coś za serce – napisał Mieczysław. – To jest niesamowite przeżycie. Uczestniczyłem w Pielgrzymce 6 razy i każdy z nich był inny. Teraz, kiedy praca trzyma za biurkiem, obiecuję sobie, że jeszcze kiedyś pójde, tym razem z Córeczką i Zoną”. A pątniczka, która nie podała swojego imienia, tak podsumowała wędrowkę do Częstochowy: „Dzień 1 – luz, przecież nieraz pokonywałam ten etap na październikowej. Kolejne dwa dni również nie najgorsze, no ale potem... kryzys, nie dam rady. Siadam i nie idę, no bo przecież ten deszcz, to moje zmęczenie, to moje

wygodne»ja«... No ale do domu nie wróciłam, być może dzięki temu, że nie ma tu żadnych podziałów. Każda noga i ręka jest taka sama. Punk niesie plecak bratu w kolorach rasta, a ten pomaga rozbijać namiot grupie metali...

Początki wg „Orzecha”

W wywiadzie opublikowanym na pielgrzymkowej stronie internetowej ks. Stanisław Orzechowski, twórca i od 28 lat główny przewodnik Wrocławskiej Pieszej Pielgrzymki, wspomina czasy, gdy grupy kilkudziesięciu wrocławian i Dolnoślązaków udawały się pieszo na Jasną Górę z pielgrzymką warszawską. Gdy w roku 1977 wyruszyło ze stolicy kilkadziesiąt tysięcy ludzi, co stwarzało „poważne trudności, wręcz ponad siły organizatorów, czyli ojców paulinów

– mówi ks. Stanisław – wtedy ks. Prymas kardynał Wyszyński zgodził się na decentralizację pielgrzymki warszawskiej. (...) Od tej pory jak grzyby po deszczu rodziły się następne pielgrzymki, tak że w tej chwili nie ma regionu naszego kraju, który nie miałby swojej”.

Organizację pierwszej wrocławskiej pielgrzymki kard. Henryk Gulbinowicz powierzył księżom Stanisławowi Orzechowskiemu i Andrzejowi Dziełakowi. Przygotowania do niej rozpoczęli jesienią 1980, by w sierpniu następnego roku pątnicy mogli wyruszyć w drogę. Pierwszym ojcem duchowym został ks. Mirosław Drzewiecki, a nieliczni wówczas organizatorzy mieli przed sobą niewyobrażalnie trudne zadanie wytyczenia trasy, znalezienia miejsc noclegów i odpoczynków, zapewnienia transportu bagaży i obsługi pielgrzymów. Przez lata musieli też załatwiać dziesiątki pozwoleń różnych instytucji, a na trasie znosić inwigilację służb bezpieczeństwa. Cieszył jednak coraz liczniejszy udział ludzi świeckich i ogromne zaangażowanie młodzieży akademickiej oraz młodych kapłanów.

Radość ks. Radeckiego

Kolejnym ojcem duchowym został ks. Aleksander Radecki, obecnie przewodnik najliczniejszej grupy XVI – duchowych uczestników pielgrzymki. Od lat wnosi on niezwykłą radość do

pielgrzymkowych wspomnień, które stały się anegdotami i krąży z ust do ust, ale także poprzez książkę ks. A. Radeckiego „Radość w codzienności”. Posługę ojca duchownego przejął od niego ks. Henryk Wachowiak. To on poprowadzi, także w tym roku, tradycyjne już nabożeństwo pokutne, odprawiane zawsze drugiego dnia pielgrzymki na trasie z Trzebnicy do Oleśnicy. Dopasowując je do tematu tegorocznej wędrowki „Tak będziesz wierzył”, ks. Henryk podejmie w nim problem naszych grzechów przeciw wierze, niekonsekwencji między teorią a praktykowaniem wiary. Tak oczyszczeni pątnicy będą mogli z lepszym sercem i radośniejszą duszą ruszyć na kolejne etapy pielgrzymki, która będzie trwała od 2 do 10 sierpnia.

A na nich – jak informuje nas czuwający nad całością organizacji „Kuzyn” Wiesław Wowk – doznania duchowe będą się przeplatały z wydarzeniami radosnymi dla ciała. Będzie więc dzień adoracji Najświętszego Sakramentu w drodze i pielgrzymkowy ślub. Będzie przybliżanie Katechizmu Kościoła Katolickiego i bal pielgrzymkowy z płasami prowadzonymi przez profesjonalnego wodzireja, konkursami i wspaniałą zabawą.

„Powiem krótko – napisała na stronie internetowej WPP „Ufająca” – tej pielgrzymki zapomnieć się nie da. (...) Pogoda nas nie oszczędzała, a jednak wiara dodawała mi skrzydeł. Mimo problemów, jakie napotkałam na drodze, udało mi się dotrzeć do celu, do stóp Jasnogórskiej Pani. Mam nadzieję, że tegoroczna pielgrzymka będzie równie piękna...”

Juliana Sasiadek



Nie jest łatwo pamiętać o wszystkim, na szczęście „Kuzyna” wspierają wierni przyjaciele

ZDJEŃCJA JULIANA SASIADEK

Błogosławiony Czesław (1184–1242) – Patron Wrocławia

Nasz opiekun

Zatroskany o miasto, jego przyszłość i jego mieszkańców – bł. Czesław, jeden z głównych patronów Wrocławia. Wspominamy go 20 lipca.

Czy błogosławiony zostanie świętym? Starania o jego kanonizację leżą w sferze życzeń i pragnień wrocławskich dominikanów oraz ludzi, dla których postać bł. Czesława jest ważna.

Kult trwa

Procesu kanonizacyjnego nie ma. Do jego wszczęcia potrzebna byłaby nie tylko decyzja polskiego prowincjała dominikanów i biskupa diecezjalnego, ale przede wszystkim dokumenty ciągłości kultu i cudów dokonanych za pośrednictwem bł. Czesława, a tych dokumentów brak. Powodem jest burzliwa historia tych terenów. Dodatkowo proces kanonizacyjny jest bardzo wymagający pod względem zaangażowania osobowego. Decyzja o jego ewentualnym rozpoczęciu musi zapaść we władzach zakonu, a nie tu na miejscu, we Wrocławiu, gdzie błogosławiony był pierwszym dominikańskim przeorem.

– Bardzo bym chciał, podobnie jak mój poprzednik i pewnie następca, żeby Czesław został ogłoszony świętym, ale to nie od nas zależy – mówi obecny przeor wrocławskiego klasztoru o. Andrzej Konopka OP. – Sam fakt beatyfikacji Czesława i ustanowienie go głównym patronem miasta to już znaczący wkład i dowód o ważności jego kultu. To, czy będzie ogłoszony świętym czy pozostanie błogosławionym, nie ma większego znaczenia dla ludzi i duszpasterstwa. Istota kultu nie polega na tym, jaki jest przedrostek przed imieniem. To czy będzie tam „św.” czy „bł.” nie jest tak ważne jak to, czy jego kult jest żywy, a ten z pewnością taki jest. Czciicielami Czesława są głównie wrocławianie i ci, którzy czują się z tym miastem związani, bo to nad nimi błogosławiony roztacza swoją opiekę.



RADEK MICHAŁSKI

Dwa lata temu naukowcy zrekonstruowali na podstawie czaszki twarz bł. Czesława

Przychodzą do niego

Szczególną troską bł. Czesława darzy prezydent miasta, czyli ten, który trzyma klucze do miasta, odpowiada za nie, za jego mieszkańców i dobro wspólne – które nie zawsze jest dobrze rozumiane. Nie pozwalają „umrzeć” kultowi Czesława także sami dominikanie. Przyznają, że jego obecność – także fizyczna, bo we wrocławskim kościele znajduje się sarkofag pierwszego przeora – jest dla nich okazją do doświadczania „świętych obcowania”. Doznają opieki i troski o ich wspólnotę i o szczególną misję, jaką pełnią dla miasta.

– Mamy tu powtórkę z 1241 roku, kiedy bł. Czesław obronił Wrocław przed najazdem tatarskim – opowiada o. Andrzej Konopka. – Teraz ludzie przychodzą i szukają pomocy w obronie wartości Bożych i chrześcijańskich. Czesław pomaga nam wychodzić naprzeciw potrzebom współczesnych wrocławian. Przy naszym

kościół nie ma parafii, zatem nie jesteśmy związani z określoną grupą wiernych, co ułatwia otwartość wobec każdego. Dominikanie służą sakramentem pojednania, poradami i opieką duszpasterską.

Kolejną, chyba najważniejszą grupą czcicieli bł. Czesława są mieszkańcy Wrocławia – zwykli ludzie, którzy przychodzą choćby na chwilę do bł. Czesława. Nie ma tu specjalnych nabożeństw i wielkich pielgrzymek, ale zaglądają pojedynczy ludzie z potrzebami, które ze sobą przynoszą. Wychodząc, zabierają ze sobą coś bardzo osobistego. Ślady tych przeżyć widać we wpisach do księgi, wyłożonej przy wejściu do kaplicy. Ciekawe jest to, że choć obok jest Najświętszy Sakrament, kaplica spowiedzi, wierni przychodzą właśnie do kaplicy bł. Czesława. Kult błogosławionego najlepiej zaobserwować właśnie tam.

Tam, gdzie pojawiają się dzieci, jest przyszłość. Świadomi tej starej

Obrońca miasta

Czesław, urodzony około 1180 r., był duchownym diecezji krakowskiej. W 1221 r. wraz ze św. Jackiem Odrowążem przyjął habit zakonu kaznodziejów z rąk założyciela św. Dominika. Działał głównie na Śląsku. W latach 1233–1236 był prowincjałem Polskiej Prowincji Dominikanów. Szczególnie jest związany z klasztorem wrocławskim, który założył i gdzie zmarł 15 lipca 1242 r. Jego modlitwie przypisuje się ocalenie Wrocławia podczas najazdu tatarskiego w 1241 r. Relikwie bł. Czesława przechowywane są we Wrocławiu, w kaplicy, która w cudowny sposób ocalała w czasie II wojny światowej, jako jedyna część kościoła św. Wojciecha. Jego kult został zatwierdzony 27 sierpnia 1712 r. przez papieża Klemensa XI. W 1963 r. papież Paweł VI oficjalnie uznał go za głównego, obok św. Jana Chrzciciela, patrona miasta Wrocławia.

prawdy i ciągłej opieki bł. Czesława nad naszym miastem ojcowie w każdą niedzielę po Mszy św. o godz. 10.30, w której uczestniczy sporo dzieci, udzielają im specjalnego błogosławieństwa. Polecają najmłodszym wrocławian jego szczególnej opiece.

Świętowanie

W tym roku uroczystość bł. Czesława wypada w niedzielę. Jej centrum stanowi Msza św. o godz. 12.00, podczas której jeden z braci złoży śluby wieczyste. Tradycyjnie na obchody przyjadą także najmłodsi dominikanie – nowicjusze z Poznania.

Anna M. Grzelak

zaproszenia

W Muzeum Archidiecezjalnym



Wystawę rzeźby pt. „Orły pana Bogusława Niedźwieckiego” można oglądać do końca lipca w Muzeum Archidiecezjalnym. Na ekspozycję składają się cenne, a zarazem rzadkie rzeźby w metalu przedstawiające różnego rodzaju orły, a także herby znanych rodów i miast oraz krzyże i plakietki upamiętniające ważniejsze wydarzenia państwowe i kościelne. Rzeźby Bogusława Niedźwieckiego znajdują się w wielu muzeach, np. w Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Niepodległości, Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu, w wielu kolekcjach prywatnych w Polsce i na świecie oraz w kościołach.

Tydzień w kulturze

Na wakacje. W Operze Wrocławskiej na żywo do filmu zagra słynny kompozytor Michael Nyman – autor muzyki m.in. do filmów „Fortepian” czy „Kontrakt rysownika” (niedziela, godz. 19.00). Na pl. Solnym 16 w budynku Starej Giełdy trwa (do końca wakacji) giełda książek wydawnictwa Ossolineum. W biurze festiwalu Wrocław Non Stop na rynku poczytamy zaś książki przy filiżance kawy lub czekolady (Strefa Uwolnionej Książki, do 27 lipca). W piątek w Oratorium Marianum (Gmach Główny UWr.) wystąpi Christopher Hainsworth z koncertem organowym „Krótka historia Nowej Zelandii w muzyce” (wydarzenie w ramach festiwalu Era Nowe Horyzonty). A jeśli jesteśmy już przy filmie, to w poniedziałek warto wybrać się na dyskusję

pt. „Dlaczego nie ma dziś polskich filmów na światowych festiwalach? Jak promować polskie kino za granicą?” – w Cafe Gazeta przy Teatrze Lalek o 17.00. Na koniec przypominamy, że na rynku ciągle trwa wystawa „Wrocławianie 24 h” prezentująca zdjęcia, które robione były przez całą dobę na wrocławskim rynku. Więcej wydarzeń na www.dobreinfo.pl

Zostań świętym

O tym, „Jak być świętym dzisiaj we Wrocławiu”, będzie mówił ks. prof. dr hab. Roman E. Rogowski w czasie lipcowych **Wieczorów Tumskich**, które odbędą się 27 lipca o godz. 19.00 w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, przy pl. Katedralnym 1. W części muzycznej spotkaniu wystąpi Piotr Baron Quartet (Łukasz Żyta – perkusja, Michał Barański – kontrabas, Piotr Wyleżół – fortepian, Piotr Baron – saksofony), który zaprezentuje kompozycje z najnowszej płyty Piotra Barona – „Sanctus, sanctus, sanctus”. Wstęp wolny.

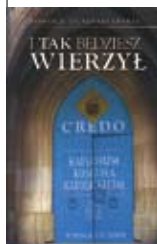
Biały Dunajec



Jubileuszowy **XXV Obóz Adaptacyjny Duszpasterstw Akademickich Wrocławia i Opola w Białym Dunajcu** w tym roku odbędzie się od 3 do 17 września. Zapisy możliwe są w każdym duszpasterstwie akademickim, a szczegóły znaleźć można na stronie www.bialyduhajec.org Centralnym punktem obchodów jubileuszu ćwierćwiecza istnienia obozu będzie Msza św., celebrowana przez o. Ludwika Wiśniewskiego OP w sobotę 13 września. Organizatorzy zapraszają na nią szczególnie tych, którzy w minionych latach tworzyli obóz.

KKK 31

Zstąpienie do piekieł w... kościele św. Macieja




Krajinę zmarłych, do której zstąpił Chrystus po śmierci, Pismo Święte nazywa piekłem, Szeolem lub Hadesem, ponieważ ci, którzy tam się znajdują, są pozbawieni oglądania Boga. Taki jest los wszystkich zmarłych, zarówno złych, jak i sprawiedliwych, oczekujących na Odkupiciela, co nie oznacza, że ich los miałby być identyczny, jak pokazuje Jezus w przypowieści o ubogim łazarzu, który został przyjęty „na łono Abrahama”. Jezus

Chrystus, zstępując do piekieł, wyzwolił dusze sprawiedliwych, które oczekiwały swego Wyzwoliciciela na łonie Abrahama. Jezus nie zstąpił do piekieł, by wyzwolić potępionych, ani żeby zniszczyć piekło potępionych, ale by wyzwolić sprawiedliwych, którzy Go poprzedzili. (...) W jednym z najstarszych kościołów Wrocławia – w kościele pod wezwaniem św. Macieja przy ul. Szewskiej – znajdują się współczesne witraże ukazujące scenę zstąpienia Chrystusa do otchłani. Na witrażach biblijne piekła pełne są baśniowych stworów, rodem ze średniowiecznych bestiariuszy, które pełnią rolę zoomorficznych symboli. Są tam: syrena – symbol pokus doczesnych; feniks – symbol oczyszczenia z grzechów; gryf – symbol zwycięstwa światła nad ciemnością; jaszczurka – symbol tęsknoty za światłem; Cerber z Hadesu, który w mitologii pilnuje, by nikt z otchłani się nie wydostał, na witrażu łasi się do stóp Jezusa. Są pająki, których delikatne, ulotne, ledwo widoczne nitki z czasem wciąż mocniej i mocniej krępują i uniemożliwiają normalne życie; robaki symbolizujące upadek i poniżenie; kot – symbol ciemności; jaskółki, budzące tych, którzy przetrwali zimę, i wiele innych. Witraż ten zdaje się mówić, że zstąpienie Chrystusa do tajemniczych piekieł, czeluści możemy odczytywać nie tylko jako wydarzenie historyczne – które miało miejsce między śmiercią a Jego zmartwychwstaniem i otwarło drogę do życia wszystkim sprawiedliwym, których egzystencja była jakby zawieszona w nicości – ale możemy w nim widzieć również zapowiedź gotowości Chrystusa zstępowania do naszych otchłani życiowych i wyprowadzania każdego z nas z tych czeluści beznadziei do przestrzeni ewangelicznej nadziei zbawienia. Tak oto Chrystus może stać się obecny w najbardziej mrocznych zakamarkach naszego serca, w tych obszarach, których istnienia sami się wstydzimy.

Ks. Mirosław Maliński

■ R E K L A M A ■



PIELGRZYMKA

do relikwii św. Ojca Pio i grobu Jana Pawła II

Biuro Turystyki Rodzinnej

077 436 38 41

goldtour.eu

GOLD TOUR ul. Białego 12A 40-200 Prodnik



Pielgrzymka odbędzie się w przeddzień 40. rocznicy śmierci Świętego i 30 rocznicy pamiętnego konklawe. W programie również m.in. wizyta w świątyniach w Padwie, Asyżu, Loreto, udział w audyencji generalnej u Benedykta XVI, zwiedzanie Rzymu i Wenecji.

Termin: 6-13 września 2008
Cena: 885 zł + 225 EUR





Z Brzegu nad b

DROGA ŚW. JAKUBA. Dokąd można udać się spod starego kościoła w Brzegu, którego opiekunem jest **św. Mikołaj, patron żeglarzy i rybaków?** Na przykład... nad brzeg oceanu.

tekst

AGATA COMBIK

acombik@goscniedelny.pl

Przy tym kościele zaczyna się oznaczony żółtymi muszlami szlak, który wiedzie na Zachód, w stronę Santiago de Compostela i Finisterre – miejsca uznawanego przez wieki za „koniec świata”. Jeszcze się zaczyna – należałoby dodać – bo już niedugo muszle wyznaczające nowe odcinki szlaku,

zwanego Via Regia, pojawią się także na wschód od Brzegu. We wrześniu pobiegną od Opolą, a może nawet od Góry św. Anny, wiosną przyszłego roku – od Krakowa.

„W istocie jest tylko jedna Droga, podobna do wielkiej rzeki; zaczyna się za każdym progiem, a każda ścieżyna okazuje się jej dopływem. »To niebezpieczna sprawa, Frodo, oddalać się od własnych drzwi«. Słowa Bilba, bohatera „Władcy pierścieni” J.R.R. Tolkiena, wydają się wyjątkowo trafne

w odniesieniu do Dróg św. Jakuba – sieci szlaków, które biegną z różnych krajów do prastarego sanktuarium Apostoła w Santiago. Strumyki jakubowych dróg, łączące się z innymi w coraz większą rzekę na zachodzie Europy, pojawiły się na polskich ziemiach już przed wiekami. Teraz przeżywają swój renesans. Fragment reaktywowanego szlaku, noszącego nazwę Via Regia, od dwóch lat biegnie także przez naszą archidiecezję.

Porwani

Wkroczenie choć raz na Drogę św. Jakuba, zwane camino, rzeczywiście, zgodnie ze słowami Bilba, jest „niebezpieczne”. Ci, którzy choć raz tego spróbowali, dają się porwać „jakubowej rzecie” i wciąż wracają na trasy oznaczone różnymi pielgrzymek, jednak ta do Santiago de Compostela była inna

– wspomina Sylwia Sitek z Wrocławia. – Urzekła mnie atmosfera w aubergach (schroniskach), gościnność i jedność wśród pątników. Co pozostało? Między innymi pragnienie, by przejść Drogę św. Jakuba jeszcze raz. Camino 2007 przyczyniło się do lawiny cudów w moim życiu. Polecam. Buen camino! Szczęśliwej drogi!

Pan Czesław, były mieszkaniec wrocławskiego schroniska dla bezdomnych, który 2 lata temu pielgrzymował na piechotę do grobu Jana Pawła II w Rzymie, ostatniego dnia kwietnia wyruszył na Drogę św. Jakuba z siedziby Prymasa w Warszawie. Dlaczego idzie do Santiago de Compostela? – Ponieważ był tam nasz papież. Idę w hołdzie Janowi Pawłowi II – mówi pielgrzym, „przyłapany” telefonicznie gdzieś we Francji. – Idę w intencji wszystkich smutnych, bezdomnych, wszystkich, którym coś się w życiu poplątało. Jak się idzie? Dobrze, choć buty „mi się kończą”. I deszcze trochę przeszkadzają. Do celu planuję dotrzeć najpóźniej we wrześniu.

– Drogami św. Jakuba zainteresowałem się 10 lat temu, pod wpływem książki Paulo Coelho – mówi pan Edward z Warszawy, który razem z żoną Teresą przeszedł niedawno całą Via Regia z Brzegu do Zgorzelca. – W zeszłym roku wędrowałem po camino w Hiszpanii, byłem w Santiago. Nawiązałem kontakt z pewnym Hiszpanem, który szedł z Rzymu do Composteli, a teraz postanowił, że przemierzy polską Via Regia. W ten sposób i ja zwróciłem uwagę na ten odcinek jakubowych dróg.

Pan Edward przyznaje, że świadomość istnienia takiego szlaku

Członkowie Bractwa św. Jakuba z Jakubowa pod Głogowem noszą charakterystyczne stroje z muszlami



Via Regia – droga do Małuszowa

AGATA COMBIK



rzeg



na Dolnym Śląsku jest niewielka. Może z czasem to się zmieni? Na razie tłoków na trasie nie ma. – Droga jest bardzo sympatyczna. Wędrując, można wyciszyć się, zobaczyć interesujące zabytki – mówi. – Odpowiada nam taka indywidualna forma pielgrzymowania, gdzie samemu można sobie wyznaczyć tempo, miejsca przystanków. Zaczynaliśmy wędrowkę pod koniec maja i towarzyszyła nam soczysta, świeża zieleń. Czasem trawy po pas, czasem droga zalana wodą przez bobry, które zrobiły sobie tamę...

– Zagląda do nas sporo pielgrzymów i turystów – mówi ks. Andrzej Paszyński, proboszcz parafii pw. św. Jakuba w Małujowicach, jednej z tych, które oferują noclegi pątnikom przy Via Regia – choć pewnie tylko część z nich przemierza piechotą Drogę św. Jakuba. Mieliliśmy tu kiedyś grupę, która wyruszyła do Santiago de

Compostela samolotem, ale swoją pielgrzymkę zaczęli Mszą św. właśnie u nas.

Droga do gwiazd

Co zwykle pcha pielgrzymą na jakubowe szlaki? Po pierwsze ich cel: sanktuarium św. Jakuba Apostoła. Święty miał w latach 33–43 prowadzić działalność misyjną na Półwyspie Iberyjskim. Powrócił potem do Ziemi Świętej, gdzie poniósł śmierć męczeńską, ale jego ciało zgodnie z tradycją zostało pochowane w dzisiejszej Hiszpanii. Miejsce pochówku odkryto ponownie w VIII lub IX w. Miał w tym dopomóc „deszcz” spadających gwiazd – stąd nazwa „Compostela” od „campus stellae” – pole gwiazd. Finisterre to miejsce nad brzegiem oceanu, gdzie miała przybić łódź z ciałem Świętego.

Powstałe przy grobie Apostoła sanktuarium zaczęło przyciągać rzesze pielgrzymów. Św. Jakub,

czczony m.in. jako pogromca Maurów, był postrzegany jako swoisty strażnik chrześcijańskiej Europy. Jan Paweł II w czasie swojego pobytu w Santiago de Compostela w 1982 r. ogłosił tzw. Akt Europejski, w którym przypomniał znaczenie starego sanktuarium i prowadzących do niego dróg. – Od św. Jakuba rzucam ku tobie stara Europo wołanie pełne miłości: Znajdź swoje miejsce. Poznaj samą siebie. Odkryj swoje początki. Ożyw swoje korzenie – wzywał.

Odzywający ruch pielgrzymi do Santiago de Compostela to sięgnięcie do chrześcijańskich korzeni kontynentu, ale także m.in. okazja do spotkania ze skarbami sztuki, które w ciągu długich wieków powstawały wzdłuż pielgrzymich szlaków, okazja do doświadczenia wspólnoty w międzynarodowej społeczności pielgrzymów, do modlitwy i refleksji, spotkania z przyrodą.

Również na Dolnym Śląsku Droga św. Jakuba wprowadza pielgrzymą na szlaki, gdzie zetknąć się można z dziedzictwem minionych stuleci. Istnieją świadectwa, że w stronę Composteli mieszkańcy tych ziem wyruszyli już w średniowieczu. Przewodnik Pielgrzymy, proponowany tym, którzy ruszają na Drogę, podaje wiele nieznanych informacji na temat mijanych miejsc. Ile osób wie na przykład o trzęsieniu ziemi, jakie miało miejsce w Brzegu w XV w., o starej muszli na kolumnie przy pl. bp. Nankiera we Wrocławiu albo o sfinksach w miejscowości Jakubowice?

Zaczynając wędrowkę, czy to „pod skrzydłami” św. Mikołaja w Brzegu, czy w innych punktach szlaku, przygotuj się na niejedną niespodziankę. Z tej rzeki wychodzi się już innym człowiekiem. ■

Szczegółowe informacje na temat pielgrzymowania Drogami św. Jakuba, a także praktycznej organizacji takich pielgrzymek można znaleźć na stronie www.camino.net.pl

W drogę

– Dla chrześcijan pielgrzymka staje się czasem pójścia za Jezusem i naśladowania Go w Jego wędrowce po ziemi. A jednocześnie jest to czas głębokiego formowania własnego wnętrza – bo podczas pielgrzymki wiedza o Chrystusie i o sobie samym dociera do nas zupełnie innymi kanałami i w inny sposób niż podczas wykładów, lektury książek czy najlepszego nawet kazania w kościele. (...) Samo chodzenie może stanowić formę medytacji. Jest to medytacja w ciele i ciałem. Chodzenie może być drogą oczyszczenia. Wielu ludzi doświadcza, że dzięki chodzeniu stają się spokojniejsi. (...) Pielgrzymka piesza ma obecnie także wymiar świadectwa i „znaku sprzeciwu”. W przeszłości bowiem wędrowka na piechotę była zjawiskiem powszechnym i normalnym. Dziś natomiast, gdy mamy do dyspozycji tyle środków szybkiego przemieszczania się, piesza pielgrzymka staje się pewnego rodzaju wyzwaniem i protestem przeciw zagubieniu proporcji między wartościami techniki i humanizmu, między działaniem człowieka a samym człowiekiem. W Biblii wiara jest często wyrażana takimi pojęciami, jak „wyruszyć”, „pielgrzymować”, czy „być w drodze”. Zatem z istoty wiary można coś zrozumieć, samemu udając się w drogę.

Ks. Jacek Smyk SAC

JEDEN Z AUTORÓW
ARTYKUŁÓW W PRZEWODNIKU
PIELGRZYMA PO DRODZE
ŚW. JAKUBA VIA REGIA



Sylwia przemierzała jakubowy szlak rowerem

Z wizytą w świetlicy środowiskowej

Źródółko w Leśnicy

Wrocławska Leśnica – powstające nowoczesne osiedla, komfortowe domy, kościół, pętla tramwajowa. A pośród nich wyjątkowe **miejsce pełne dziecięcych uśmiechów**, spełnionych marzeń i ludzi, dzięki którym to wszystko staje się możliwe – Świetlica Środowiskowa „Źródółko”.

Ladny piętrowy budynek sprawia wrażenie przyjemnego azylu. Przestronne kolorowe pomieszczenia – w tym sala rekreacyjna, pokój zabaw, pokój do nauki i pokój z dziesięcioma stanowiskami komputerowymi podłączonymi do Internetu – swym wyglądem zachęcają do korzystania z nich. Tylko dlaczego taka nazwa? Wątpliwości rozwiewa Urszula Karkocha, kierownik świetlicy. – „Źródółko” to miejsce, z którego ma tryskać dobro i miłość – mówi.

Spełniają marzenia

Już od 2001 roku, kiedy powstała świetlica, wychowankowie każdego dnia zazniają tu mnóstwo ciepła, dobra i życzliwości, których często nie znajdują we własnych domach. Entuzjazm ks. Krzysztofa Szuwarta, proboszcza parafii św. Jadwigi Śląskiej, przy której istnieje świetlica, ks. Andrzeja Pańczaka, ks. Jarosława Filipiaka, pani Urszuli Karkochy, licznych sponsorów i wolontariuszy sprawia, że to miejsce tętni życiem. Tylko w 2008 r. do świetlicy było zapisanych 187 dzieci. Średnio dziennie przychodzi ich



Świetlicowa wyprawa do Kudowy-Zdroju

ok. 50. Pod opieką wolontariuszy i wychowawców uczestniczą w atrakcyjnych zajęciach, takich jak na przykład kurs jubilerski czy kurs pierwszej pomocy. – Wielu z wolontariuszy to nasi dawni wychowankowie. Darzymy ich wielkim zaufaniem – z dumą przyznaje pani kierownik. Dzięki pomocy sponsorów i współpracy z różnymi instytucjami, w tym z Bankiem Żywności, możliwe jest nie tylko dożywianie dzieci, ale także spełnianie ich najskrytszych marzeń. Dzieci zapisują je w „Księdze marzeń”, a raz w miesiącu, w wyniku losowania, jedno z nich zostaje spełnione. Jako wyraz wdzięczności za okazane serce i troskę sponsorzy otrzymują symboliczną statuetkę – dziecko przytulone do otwartej dłoni dorosłego człowieka.

Otwarte drzwi

Poprzez różnorodne formy aktywności, takie jak wycieczki, letnie i zimowe wyjazdy, redagowanie czasopisma „Świątełko”, wydawanie tomików okolicznościowych wierszy czy występy w przedstawieniach teatralnych, wychowankowie uczą się zasad funkcjonowania w grupie, opartych na chrześcijańskim modelu wychowania. – Przed żadnym dzieckiem nie zamykamy drzwi, choć niektóre często napsują nam

krwi – mówi pani kierownik. Dodaje zaraz, że ograniczenie czasu, jaki dziecko spędziłoby na ławce w parku, gdyby nie przyszło do świetlicy, jest warte każdego trudu wychowawców. Owoce ich pracy oraz działalność wychowanków można śledzić na stronie internetowej www.zrodolko.parafia.info.pl, której administrowaniem zajmuje się jedna z wychowawczyń, Anna Frankiewicz. Strona zawiera m.in. imponującą galerię zdjęć, dokładną ofertę zajęć proponowanych przez świetlicę, historię jej powstania oraz zdjęcia wychowawców i wolontariuszy.

Nie sposób wymienić wszystkich inicjatyw i wydarzeń, jakie dokonują się w „Źródółku”. Najlepiej przekonać się o nich, odwiedzając stronę internetową bądź samą świetlicę. O tym, że jest to niezwykle miejsce, doskonale wiedzą dzieci, czemu dają wyraz w swojej twórczości. Ewelina Szczepańska, była wychowanka, a obecnie wolontariuszka „Źródółka”, w wierszu pod tym samym tytułem o swojej ukochanej świetlicy pisze tak:

„Ksiądz Andrzej nasz kochany ciągle chodzi roześmiany (...).

Ciocia Ula, nasza miss, zawsze dobrze radzi mi (...).

Razem świetnie się bawimy, bo do ŹRÓDŁKA przychodzić lubimy”. **Alicja Gębarowska**

Spotkania są ważne

URSZULA KARKOCHA
KIEROWNIK ŚWIETLICY



– Przeżywamy w „Źródółku” razem z dziećmi i młodzieżą wiele dobrych chwil.

Pracujący w świetlicy wychowawcy, Ania Frankiewicz i Paulina Andrzejewska, mają świadomość, że nic nie może zastąpić młodemu człowiekowi spotkania z drugim człowiekiem. Tego spotkania, które jest początkiem wszystkiego, co ważne między ludźmi. Tej zasady się trzymamy i mając ją głęboko wrytą w sercu, organizujemy różnego rodzaju zajęcia, ciekawe wyjazdy i spotkania z wyjątkowymi osobami.

Nie byłoby to możliwe bez naszych sponsorów. Zawsze możemy liczyć na ich wsparcie i pomoc. To właśnie dzięki nim nasza świetlica wygląda tak pięknie, a codziennie w godzinach od 12.00 do 20.00 możemy dzieciom i młodzieży zaproponować zajęcia, w których bardzo chętnie uczestniczą. Wszyscy, którzy tu pracują, oraz ci, którzy do nas przychodzą, czują magię tego miejsca. Każdy może się o tym przekonać osobiście. Zapraszamy bardzo serdecznie do Leśnicy, do wyjątkowej parafii pw. św. Jadwigi i wyjątkowego „Źródółka”.